

Kazimierz Ożóg

Exultet – wspaniały hymn wielkanocny

Specyfika ludzkich wspólnot i bogactwo niezwykłego fenomenu, jakim jest język, powodują, że wszystkie sprawy tak pojedynczej osoby, jak i całych grup otoczone są słowami. Słowa ogarniają nas od poczęcia aż do śmierci. Świat słów jest równie wielki jak istniejący w nas i obok nas świat fizyczny i duchowy. Przez ludzkie słowa objawił się nam Bóg – On Nieskończony, Niepojęty przybliżył się do nas przez człowieka język. Jest to zatem najwyższa nobilitacja języka. Słowa towarzyszą nam ciągle, są naszym pokarmem duchowym w życiu codziennym, są także szczególnie obecne w czasie religijnych uroczystości.

Język jest nie tylko doskonale zorganizowanym systemem znaków służących do porozumiewania się osób, ale jest ważną formą ludzkiego działania, także religijnego. Szczytem roku liturgicznego jest Triduum Paschalne i niedziela Zmartwychwstania Jezusa. Zwróćmy uwagę, jak bardzo są one nasączone słowami – naprawdę wielkimi słowami Bożymi „skrojonymi” na

miarę ludzi. O doprawdy, rozważanie słów, jakie daje nam Kościół w ciągu Wielkiego Tygodnia, wystarczyłoby na cały rok!

Niedziela Palmowa niesie słowa o tryumfalnym wjeździe Jezusa do Jerozolimy. Podkreślają one Jego królewskość i zgodę na spełnienie zbawienia: „Co o mnie pisano to wszystko wykonam!” głoszą słowa starej polskiej pieśni pasyjnej. Czyta się także opis Męki Pańskiej, a ewangeliczna relacja daje słowa pełne bólu, udręki, umęczenia Jezusa. Wielki Czwartek przynosi ważne słowa opisujące i przybliżające zdarzenia Ostatniej Wieczerzy. Wiele tam padło ważnych słów, a wśród nich te najważniejsze ustanawiające Najświętszy Sakrament Ciała i Krwi Chrystusa oraz kapłaństwo. W modlitwie arcykapłańskiej Jezusa królują niepodzielnie słowa miłości, głównej zasady nowego przykazania. Wielki Piątek jest jedynym dniem w roku liturgicznym bez Mszy świętej. Wystarcza pamiątka Męki i Śmierci Jezusa, którą opisują słowa ewangelii św. Jana. Poza tym mamy wspaniałą

modlitwę powszechną Kościoła i adorację Krzyża: *Oto drzewo Krzyża, Ecce Lignum Crucis* – i proste zdanie oznajmujące: *Na którym zawisło zbawienie świata*. O zaiste, największe to ludzkie słowa. Nie możemy pojąć do końca ich treści, możemy tylko pójść z pokłonem. Z kolei Wielka Sobota to słowa orbitujące wokół Wiekuistego Światła zwyciężającego mroki grzechu i śmierci; przy święceniu ognia mamy słowa streszczające sens Wszechświata i człowieka: *Chrystus wczoraj i dziś, Początek i Koniec, Alfa i Omega*, dalej, są to słowa chrztu, a więc wszczęcia w Chrystusa, i na koniec słowa radosnego *Alleluja, bo to Noc Jedyna, która widziała zmartwychwstanie Jezusa*. Potężne to treści!

Słowa w czasie Triduum Paschalnego są równocześnie wielkim językowym działaniem. Szczególnie ujmuje mnie starożytny hymn, liczący z pewnością 17 wieków, wykonywany tylko raz w roku, hymn piękny i radosny, hieratyczny i dostojny wieszczący zwycięstwo Jezusa, hymn ten od pierwszego łacińskiego słowa określamy jako *Exultet*.

Ważne jest jego umiejscowienie w liturgii Wielkiej Soboty, należy on do liturgii światła, kiedy po poświęceniu ognia i paschału, wierni wchodzi do kościoła, stopniowo oświetlanego. Symbolicznie i rzeczywiście ciemności ustępują przed światłem Chrystusa. Paschał uroczysto stawia się na najbardziej honorowym miejscu i następuje śpiew hymnu zwanego *Exultet*, inna nazwa to *Orędzie wielkanocne*. Trudno znaleźć w liturgii Kościoła katolickiego - poza *Te Deum* - hymnu bardziej dostojnego, hymnu rozsadzającego swoją treścią ograniczone ludzkie poznanie i porywy serca.

Hymn ten jest śpiewany bardzo uroczysto przez kapłana (prezbitera) bądź przez diakona. W kościele jeszcze milczą organy, tym bardziej działa zatem śpiew solowy kantora. Treść śpiewanego orędzia to najwyższe sfery znaczeń o Bożej miłości do człowieka, to przytaczanie historii zbawienia i podawanie kapitałnej, fundamentalnej, najważniejszej dla ludzi wszystkich czasów wieści; Chrystus przez swoją mękę, śmierć na krzyżu i zmartwychwstanie dokonał dzieła zbawienia człowieka. Jezus powstał z martwych, spłacił Ojcu zadawniony ludzki dług i – pokonawszy na drzewie krzyża, na sromotnym palu śmierć – króluje na wieki.

Wydzielałam w analizowanym tekście cztery wielkie kręgi tematyczne: 1. Cud Zmartwychwstania Jezusa ujęty w pochwałę i wywyższenie tej niezwykłej Nocy. 2. Radość paschalna. 3. Wielkie dzieła Boże zapowiadające tę Przedziwną Noc. 4. Akty adoracji Niewidzialnego Boga, który dokonał tak wielkich rzeczy. Śpiew zaczyna się od wielkiego wezwania do radości paschalnej. Jest to potężny akord głoszący wesele, niczym pierwsze fragmenty

Mesjasza Haendla. Radość jest zawsze naszą odpowiedzią na jakieś dobro. Tutaj to dobro jest największe, fundamentalne; jest to zbawienie człowieka, jego odkupienie i przywrócenie nadziei. W tej największej radości z powodu niezwykłych, doprawdy kosmicznych owoców śmierci i zmartwychwstania Chrystusa, uczestniczą niebo i ziemia. Jest to radość całej wspólnoty, bo Chrystus dobrowolnie umarł za każdego człowieka na krzyżu, potem własną mocą zmartwychwstał, przez co „zmaszał dłużny zapis starodawnej winy” i odkupił ludzkość. Dał zatem człowiekowi największe wartości; nadzieję na życie wieczne z Bogiem. Oto jak pięknie, dostojnie, radośnie, bardzo retorycznie brzmią pierwsze fragmenty orędzia wielkanocnego:

Weselcie się już zastępy Aniołów w niebie, weselcie się słudzy Boga. Niechaj zabrzmia dzwony głoszące zbawienie, gdy Król tak wielki odnosi zwycięstwo. Raduj się, ziemio, opromieniona tak niezmiernym blaskiem, a oświecona jasnością Króla wieków, poczuj, że wolna jesteś od mroku, co świat okrywał!

Początek tego wspaniałego hymnu kieruje – prócz radości ze Zmartwychwstania – naszą uwagę na Światło, którego źródłem jest Zmartwychwstały Jezus. Noc Zmartwychwstania jaśnieje blaskiem największym. W kolejnych partiach orędzia metafora światła dominuje. Chrystus Światło pokonał ciemności grzechu i śmierci. Wielkim znakiem tej Światłości idącej od Jezusa jest płonąca wielkanocna świeca - Paschał. Chrystus jest Słońcem niezającym zachodu, jak podkreślają końcowe partie tej pieśni.

Exultet jako hymn jest wielkim wyznaniem wiary w zbawienie, które Bóg okazuje w historii ludu wybranego, i w dziele stworzenia. Noc Zmartwychwstania jest uwieńczeniem tamtej myśli i opieki Bożej. Dlatego znajdujemy w tym utworze wielką pochwałę tej Nocy, nazywanej dla ogromnych dzieł Bożych Wielką Nocą: „Tej właśnie nocy Chrystus skruszywszy więzy śmierci, jako zwycięzca wyszedł z otchłani. Nic by nam nie przyszło z daru życia, gdybyśmy nie zostali odkupieni”. Skutki tej Nocy, a więc Zmartwychwstania Jezusa, są ogromne, są tak wielkie, że umysł ludzki nie może ich pojąć. Nasza myśl jest za mała, aby objąć ich potęgę. Stąd autor hymnu uderza w tony liryczne, stosując bardzo delikatne, czułe określenia owoców tej jedynej w dziejach ludzkości Nocy. Niżej przytoczę jeden z najpiękniejszych fragmentów tego orędzia. Zwróćmy uwagę, jak wielkie jest tu napięcie emocjonalne, jak bardzo delikatne wyznanie liryczne: „O, jak przedziwna łaskawość Twej dobroci, Panie! O, jak niepojęta jest Twoja miłość, aby wykupić niewolnika, wydałeś swego Syna. O, zaiste konieczny był grzech Adama, który został zgładzony śmiercią Chrystusa! O, szczęśliwa wina, skoro ją zgładził tak wielki Odkupiciel. O, zaiste

błogosławiona noc, jedyna, która była godna poznać czas i godzinę zmartwychwstania Chrystusa!” Paradoxy określają niezwykle dzieła Boże.

Wysłuchujmy się w Wielką Sobotę w słowa tego starożytnego hymnu z największą uwagą, bo są one wspaniałą adoracją Zmartwychwstałego Chrystusa. Radujmy się! Niech nasza radość będzie wielka, ogromna!

***prof. dr hab. Kazimierz Ożóg**, językoznawca i badacz kultury, kierownik Zakładu Języka Polskiego Instytutu Filologii Polskiej Uniwersytetu Rzeszowskiego. W latach 2011-2014 członek Rady Języka Polskiego. Obecnie uczestniczy w pracach Narodowego Programu Rozwoju Humanistyki. Znany w Polsce popularyzator wiedzy o języku i kulturze. Długoletni Przewodniczący Rady Naukowej „Kwartalnika Edukacyjnego”.*
